

Katarzyna Maria Wojtasik,
Magdalena Stach-Hejosz

Dzieciństwo

Wspaniały czas dzieciństwa, fascynujący i cudowny – wiosna życia. Interesują się nim artyści i naukowcy reprezentujący różne dziedziny wiedzy, bo dzisiaj powszechnie wiadomo, że najbogatsze i najintensywniejsze lata naszego życia przypadają na okres dzieciństwa. Choć trwa ono zaledwie kilka lat, ma podstawowe znaczenie dla tożsamości dorosłego człowieka. Na żadnym innym etapie życia nie dokonuje się tak wiele zmian w tak krótkim okresie czasu. Dzieciństwo to eksplozja rozwoju, a przeżycia z tego okresu mają długotrwałe efekty, bo każdy z nas dziedziczy to, co przeżył w dzieciństwie. W pierwszych latach dziecka zaczynają się objawiać pierwsze talenty i braki, wtedy uwiadaczniają się podstawowe cechy osobowości, które będą warunkowały sposób funkcjonowania człowieka w całym dorosłym życiu.

Dzieciństwo to okres bardzo cenny. Od czasu, gdy o tym wiemy, dziecko jawi się nam jako istota fascynująca i cudowna; intryguje nas oryginalność jego widzenia świata oraz łatwość z jaką dziecko zdobywa wiedzę o świecie. Zadziwia nas odwaga twórcza dziecka bawiącego się z niewidzialnymi przyjaciółmi, jego ruchliwość, zmienność, bezpośredniość, skłonność do fantazjowania i zadawania pytań. Obserwując dziecko, widzimy człowieka uczącego się świata, jeszcze wolnego, nieskrępowanego formami kultury, tak niezbędnymi w procesie socjalizacji. Widzimy siebie samych z okresu dzieciństwa i być może człowieka sprzed wieków.

Dzisiaj patrzymy na dziecko inaczej niż nasi przodkowie. Nowożytny pogląd na dziecko i dzieciństwo ukształtował się w wieku XIX, a szczególną uwagę badaczy różnych dyscyplin ten temat przyciąga w wieku XX.

Narody świata sytuowały dziecko na osi dobra lub zła. Z jednej strony jest więc ono symbolem *początku, Nowego Roku, poranka i wiosny, związku z naturą, płodności, czystości, nieskażonego stosunku do życia, niewinności*, a z drugiej – w świadomości wielu społeczeństw i narodów atrybutami dziecka były: głupota, niewiedza, irracjonalność, naiwność, dzika instynktowność. Współcześnie jednak w definicji dziecka mieści się przeważnie to, co pozytywne, szlachetne, niewinne, co w ludzkim wyobrażeniu godne szacunku i podziwu.

Dziecko nie może mieć wpływu na to, co je spotka: miłość czy nienawiść, dobroć czy krzywda, szczęście czy niedola, życie czy śmierć. Ono nie umie przewidywać, bywa bezradne i beztroskie a jego śmiech łatwo przemienia się w płacz. Każde dziecko (pomijając skrajne cechy rozwoju i warunki egzystencji) daje ująć swe delikatne, kruche dzieciństwo – w dorosłe dłonie. W ciepłych dłoniach dorosłego składa ufność i nadzieję na odwzajemnione uczucia. Pozwala prowadzić się za rękę, przeczuwając instynktownie, że w dłoniach opiekuna pomieści swoją nadmierną emocjonalność zachowania.

Na wiek XX, który – zgodnie z oczekiwaniem Ellen Key – miał być wiekiem dziecka, przypadają wyjątkowo wielkie dramaty i tragedie dziecięce. A złożyły się na to nie tylko koszmary dwu wojen światowych, uśmiercanie dzieci w komorach gazowych czy poddawanie ich pseudonaukowym eksperymentom medycznym, ale także zmora nieuleczalnych chorób oraz narastająca liczba rodzin dysfunkcyjnych (problemowych) i patologicznych. W XX wieku zagubił się gdzieś anioł, który prowadzi dziecko, podtrzymuje je za ramię i zatrzymuje tuż nad przepaścią. W efekcie antropocentrycznego widzenia ludzkich spraw miejsce opiekuńczego anioła zajęła *postać człowieka z karabinem*.

I chociaż w tym kontekście zabrzmiało jak paradoks, to jednak trzeba przyznać, że dwudziestowieczna cywilizacja – szczyłająca się postępowaniem w każdej dziedzinie – toczy prawdziwą batalię o dziecko. W 1949 roku została podpisana Czwarta Konwencja Genewska, w 1958 – Po-

wszechna Deklaracja Praw Dziecka, w 1989 – tekst na temat praw dziecka, który jest rezultatem obrad Konwencji Narodów Zjednoczonych. Oprócz dokumentów są też przykłady indywidualnych postaw ludzkich. W trudnych czasach odwagę upomnienia się o dobro *małego człowieka* mieli św. Jan Bosko czy Janusz Korczak, którzy oddali siebie całkowicie na służbę dziecku, podjęli walkę o jego prawa osobiste, społeczne i polityczne. Stary Doktor – Korczak dostrzegając w dziecku Tajemnicę swojego istnienia, widział w nim „(...) nieśmiertelną iskrę Bogom wykradzionego ognia, błysk swobodnej myśli, dostojność gniewu, poryw entuzjazmu, promień jesiennego smutku, poryw sumienia (...). Pisał: przyklekam kornie bom gorszy, słaby i tchórz, i już nie wiem czym dla nich jestem: balastem ich swobodnego lotu czy nożycami dla ich bujnych pędów?” (cytuje J. Korczaka za J. Homplewiczem, *Etyka Pedagogiczna*, Warszawa 1996, s. 117–118) Autentyczny szacunek, zdumienie, zachwyt nad delikatnością, pięknem i czystością natury dziecka – to kanony pedagogiki korczakowskiej przedzierające się przez skostniałe schematy myślenia.

Oddajemy do rąk czytelników tom dający wieloaspektowy wgląd w życie, rozwój, naturę i problemy dzieciństwa. W dyskusji nad dzieciństwem głos zabierają pedagodzy (dla nich to temat zasadniczy – z racji wykonywanej profesji), literaturoznawcy, językoznawcy, filozofowie, bibliści, katechetycy, moralisci. Szerokie spektrum badawcze sprzyja pokazaniu złożoności omawianych zjawisk i daje wielostronny obraz podjętego tematu. Autorzy prezentowanych tekstów – unikając banalnego sentymentalizmu – odpowiadają na pytania: Kim jest dziecko? Kim jest ono dla współczesnych twórców kultury, rodziców, nauczycieli? Czy dzieciństwo to czas niczym niezmaconej szczęśliwości, czy raczej przestrzeń traumatycznych przeżyć? Czy społeczeństwo polskie cierpiące *na arytmie tradycji i nowości* jest zdolne do zbudowania *kołtyski* dla dziecięcej podmiotowości? Jakie miejsce w zglobalizowanym świecie współczesnym przewiduje mu społeczeństwo, które cierpi na *potrzebę karnawalizacji życia*? Czy nasza edukacja – stale reformowana, obciążona mnogością reguł pedagogicznych – sprosta temu, by pokazać dzieciom piękno, dobro i prawdę? Na te pytania – aktualne nie tylko u progu XXI wieku, ale ważne dla każdego czasu – autorzy tomu szukają odpowiedzi, kierując się zawsze dobrem dziecka.

Nauki filozoficzne wkraczając w świat dziecka, w rzeczywistość wielobarwną i pełną witalności, dotykają skomplikowanych obszarów metafizyki, bo dziecko niesie w sobie cud istnienia. Zachowując prostotę spojrzenia, właśnie w uśmiechu dziecka można dostrzec dobrotliwą Twarz Bytu.

Zdaniem biblisty dogłębna egzegeza tekstów Ewangelii ukazuje niezwykłą radość z narodzenia dziecka szczególnego (jak Jan Chrzciciel czy Jezus Chrystus), które ma do wypełnienia wielką misję, oraz radość z narodzenia każdego człowieka, który jest niepowtarzalnym stworzeniem samego Boga.

Przychodząc na świat, dziecko wchodzi w świat kultury. Indywidualne rozwijanie jego tożsamości w aspekcie kulturowym odbywa się głównie w domu rodzinnym. I choć to rodzina jest inicjatorem i kulturowym stymulatorem, to przecież do wspólnoty codziennych doświadczeń istotne treści kulturowe wnoszą media i szkoła. Do wielu z nich dziecko nie dotarłoby, pozostając tylko w obrębie interpersonalnych relacji rodzinnych. Rodzice mają wszelkie prawo wychowywać swoje dzieci zgodnie z własnymi poglądami religijnymi, przekonaniem i systemem wartości, korzystając z pomocy powołanych do tego instytucji. Warunkiem integralnego rozwoju dziecka – wraz z jego rozwojem intelektualnym, społecznym, kulturowym – jest wychowanie religijne, które kształci myślenie symboliczne. Już w okresie sensoryczno-motorycznego poznania zabawy dziecka są drogą w rozwoju symbolicznego przeżywania rzeczywistości wiary. Aby wejść do królestwa niebieskiego, trzeba stać się dzieckiem. Czyli kim?

Na kanwie *Listu do dzieci* Ojca Świętego Jana Pawła II cechy osobowości ewangelicznego dziecka omawia moralista. Jego zdaniem *stać się jak dziecko* to znaczy otworzyć się dla prawdy, być wobec niej bezwarunkowo ufnym, powrócić do piękna pełnego prostoty i szczerości. *Stać się jak dziecko* – to nie szkodzi również samemu dziecku (bo zagrożenie często wypływa ze strony dorosłych). Nie zawsze uświadomione błędy wychowawcze (niewłaściwa atmosfera w domu rodzinnym, niezaspokojona w dzieciństwie potrzeba bliskości i miłości ze strony rodziców) wpływają np. na kształtowanie się skłonności homoseksualnych. Delikatny a zarazem drażliwy temat zostaje tu pokazany

w nowym świetle, odważnie i jednoznacznie kwalifikując homoseksualizm jako zaburzenie psychoseksualne spowodowane błędami wychowawczymi.

Działanie wychowawcze skierowane na dziecko ma na celu wydobycie jego potencjalnych właściwości i wprowadzenie w świat wartości. Ucząc się mówić, dziecko przejmuje skarbiec doświadczeń i przeżyć, które dany naród przechowuje w języku. Teksty młodych użytkowników polszczyzny językoznawca analizuje pod kątem kreatywności. W pracach małych autorów na temat jesieni zauważa twórcze podejście do języka, ich kreatywną świadomość i niezwykle optymizm.

Autorzy artykułów podejmują pytania, które stawiają sobie rodzice i wychowawcy: Jak wychować młodego człowieka wśród zagrożeń i niepewności dzisiejszego świata? Jak wprowadzić dziecko w ten świat? Jaką wartość będą miały dla dziecka (mają dla nas) wspomnienia z dzieciństwa? Co go boli, rozczarowuje, przeraża?

W tekście podejmującym kwestię relacji dziecka (później młodzieńca) do rzeczywistości, która rozczarowuje i przeraża, pokazano, jak dziecko (bohater literacki – Bolek) stara się tę rzeczywistość „oswoić”, a w jego przeżyciach zaciera się granica między światem realnym a marzeniami. Podobne dylematy bohatera – związane ze zrozumieniem świata, w którym żyje – przedstawia artykuł prezentujący chłopca o charakterystycznym imieniu Jonasz. Obraz rzeczywistości do końca zorganizowanej, nudnej, pozbawionej kolorów, a więc uczuć, odsłania przed chłopcem prawdę o jej bezduszości. W efekcie rodzi się w nim bunt i potrzeba zmiany dotychczasowego stylu życia.

Z kolei autorka pracy poświęconej roli stroju w powieściach dla dziewcząt wskazuje na gruntowną zmianę stroju w ubiorze Kopciuszka, co stanowi inspirację dla wielu bohaterek tych powieści.

Prawdę o świecie i specyfice ludzkiej natury doskonale pokazują bajki kanadyjskich autorek Paulette Bourgeois i Brendy Clark, których bohaterem jest żółw Franklin. Autor wskazuje na dydaktyczny charakter bajki możliwy dzięki temu, że pomiędzy bohaterem – Żółwiem a dzieckiem wytwarza się poczucie wspólnoty doświadczeń, co sprzyja więzi uczuciowej i uruchamia mechanizm identyfikacji.

We współczesny nurt dyskusji nad znaczeniem dzieciństwa wpisują się również teksty przedstawicieli nauk ścisłych, w tym matematyki. Zapoznajemy się więc z wynikami badań nad motywacyjnym wpływem kalkulatora na zwiększenie aktywności i rozwój zdolności matematycznych uczniów – dzięki nowoczesnym środkom technicznym, jakim jest kalkulator graficzny, można w dużym stopniu uatrakcyjnić lekcje matematyki.

Temat dzieciństwa ciekawie realizuje podręcznik szkolny do programu „Człowiek wobec czasu i kultury”. Na bazie różnorodnych doświadczeń u każdego z nas powstaje skrypt życiowy, który określa naszą tożsamość i nadrzędne cele. Autorka artykułu przekonuje, że w poznawaniu tego skryptu pomagają literatura, bo w świecie przedstawionym można rozpoznać własne przeżycia i motywacje postaw. Stosownym narzędziem do tego celu będzie proponowany podręcznik – atrakcyjny dla młodzieży, zachęcający do pokonywania stereotypów i wzięcia odpowiedzialności za swoje życie.

W wieloaspektowo ujmowany temat dzieciństwa wpisuje się również doświadczenie ojcostwa wydobyte z wierszy pokolenia tzw. „bruLionowców” i „postbruLionowców”. Autor eseju zauważa, że w tym doświadczeniu poeci programowo zorientowani na „indywidualne” (Podsiadło, Świetlicki, Adamczak, Matusz, Suska...) odnajdywali nowe możliwości literackie. Sygnalizując zmiany jakie zaszły w latach dziewięćdziesiątych, podkreśla dominującą rolę liryki osobistej i zapis pozytywnego doświadczenia ojcostwa.

O dziecku z odmiennej, matczynej perspektywy pisze interpretator znanego wiersza K. K. Baczyńskiego: *Elegia o [chłopcu polskim]*. Posługując się motywem *infant perdu* (dziecka utraconego) proponuje nowe, bardziej uniwersalne odczytanie wiersza. Odnajduje w tym wierszu wyraźne wskazanie na rolę matki – tu głos zabiera matka, która zgubiła swoje dziecko.

Dzieciństwo to okres, za którym zazwyczaj tęsknią dorośli, urok dziecięcych zabaw, nieskrępowana szczerość i afirmacja życia, siła marzeń, nadziei, uczuć – niepowtarzalność współbycia z drugim. Zebrane w tym tomie teksty otwierają „przestrzeń utraconą”, zapraszają do refleksji nad dzieciństwem, a także ojcostwem i macierzyństwem.